

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 176 (2835) — Rzeszów, 26 i 27 lipca 1958 r.

Narada kierowników wydziałów rolnych komitetów wojewódzkich PZPR

WARSZAWA (PAP). W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 25 bm. narada kierowników wydziałów rolnych wojewódzkich komitetów partyjnych. Na naradzie, której przewodniczył kierownik Wydziału Rolnego KC — E. Puszczkowski omówiono węzłowe problemy naszego rolnictwa, jak również dotychczasową pracę i zadania na przyszłość wiejskich organizacji partyjnych.

Struktura organizacyjna partyjnych organizacji na wsi — jak wiadomo — uległa ostatnio zasadniczej zmianie. W miejsce dotychczasowych громадських організацій partyjnych, podporządkowanych bezpośrednio komitetom powiatowym, podstawowa organizacja (Ciąg dalszy na str. 2)

Akcja pomocy dla ofiar huraganu w powiecie tarnobrzesckim »Koniczynka« — 700 tys. zł

(Inf. wł.) Społeczność pow. debickiego chce przyjąć z pomocą ludności Tarnobrzęga, która w wyniku huraganu poniosła olbrzymie straty przystąpiła do zbiórki pieniędzy, odzieży, żywności i materiałów budowlanych. Zapoczątkowując tę charytatywną akcję dyrekcja WSK na ten cel 1500 zł i wzywa wszystkie zakłady i mieszkańców województwa do pomocy dla ofiar huraganu przeznaczono kwotę 700 tys. złotych.

(erski)

Czy dojdzie do spotkania szefów rządów pięciu państw na nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa?

Opinia światowa z niecierpliwością oczekuje reakcji mocarstw zachodnich na radziecką propozycję spotkania na nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa szefów rządów pięciu państw przy udziale przedstawicieli krajów arabskich.

WASZYNGTON: odpowiedź prezydenta Eisenhowera na list premiera Chruszczowa z wyjątkiem daty spotkania i uwagami co do procedury samych obrad jest pozytywna. Zdaniem prezydenta dyskusja ta nie powinna się ograniczać tylko do rozważania kwestii Libanu i Jordanii, gdyż sytuacja w tych krajach jest jedynie odosobnionym przejawem znacznie szerszych problemów.

LONDYN, który sam zaproponował zwołanie sesji nadzwyczajnej zaakceptowanej przez Chruszczowa, podtrzymuje swą propozycję, kwestionując jedynie datę zwołania i zastanawiając się nad składem konferencji.

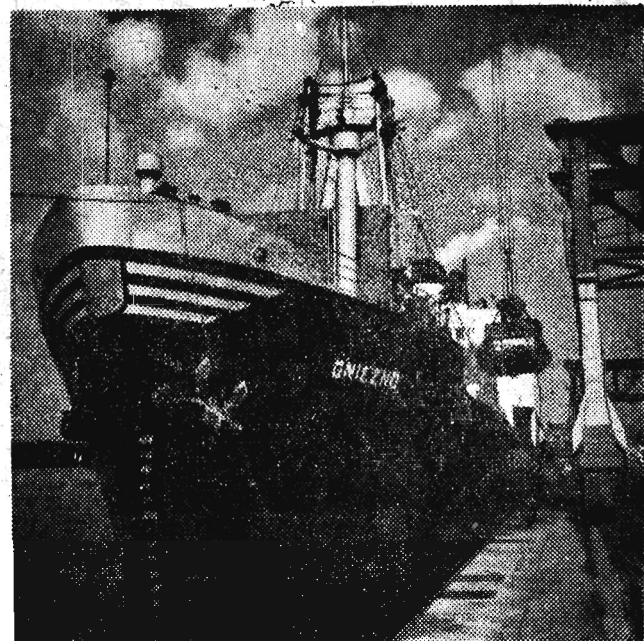
PARYŻ nie wyzbył się jeszcze zamiaru zorganizowania konferencji poza Radą Bezpieczeństwa, jednakże wyraża gotowość udziału w sesji nadzwyczajnej, wysuwając szereg zastrzeżeń.

W dalszym ciągu panuje na Zachodzie opinia, że brak zdecydowania wśród mocarstw zachodnich, zwiózka w odpowiedziach i wyraźne zamieszanie wywołane zostały faktem, iż mocarstwa te nie spodziewały się zgody Związku Radzieckiego na spotkanie w Radzie Bezpieczeństwa. Szybka i zdecydowana odpowiedź premiera radzieckiego oceniana jest jako triumf dyplomacji radzieckiej.

J. Cyrankiewicz objął protektorat nad Światowym Kongresem Esperantystów

WARSZAWA (PAP). W sierpniu roku przyszłego — w 100 rocznicę urodzin twórcy języka esperanto — dr Ludwika Zamenhofa, odbędzie się w Warszawie 44 Światowy Kongres Esperantystów, nad którym protektorat objął prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Statek „Gniezno” w porcie szczecińskim



Statek „Gniezno” ładuje węgiel dla Hiszpanii.

CAF — fot. Weczer

POLSKI FILM „EWA CHCE SPAĆ” NA FESTIWALU W HISZPANII

SUKCES Basi Kwiatkowskiej w San Sebastian

PARYŻ (PAP). Na VI Festiwalu Filmowym w San Sebastian (Hiszpania) wczoraj wieczorem wyświetlano film produkcji polskiej „Ewa chce spać”. Film spotkał się z uznaniem, a naszej młodej aktorce 18-letniej Basi Kwiatkowskiej publiczność zgotowała gorącą owację.

Aktyw młodzieży Rzeszowa spotkał się z delegacją Komsomołu

(Inf. wł.) W dniu 24 bm. odbyło się w Rzeszowie w gmachu KW PZPR spotkanie aktywów organizacji młodzieżowych naszego województwa z członkami delegacji komsomolców obwodu drohobyckiego, która przebywała w naszym mieście z okazji I Wojewódzkiego Zlotu ZMS. Uczestnicy spotkania podzielili się swymi doświadczeniami w pracy organizacyjnej. Przemawiali: sekretarz propagandy KW PZPR tow. St. Boguń, I sekretarz Komitetu Obwodowego Komsomołu w Drohobyczu tow. Aleksiej Sawczenko, przewodniczący ZW ZMW tow. Sobczyk oraz komendant Chorągwi ZHP tow. Kwasnowski.

Spoleczeństwo woj. rzeszowskiego potępia agresywne plany imperialistów na Bliskim Wschodzie

(Inf. wł.) Społeczność Rzeszowszczyzny z głębokim niepokojem śledzi bieg wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Interwencja zbrojna wojsk USA w Libanie i wkroczenie armii brytyjskiej do Jordanii uznane zostały jako naruszenie podstawowych zasad Kartny Narodów Zjednoczonych i ingerencja w wewnętrzne sprawy państw arabskich, co może doprowadzić do nowej awantury wojennej.

Na zebraniach i masówkach załogi rzeszowskich zakładów pracy dają wyraz swemu oburzeniu w podjętych rezolucjach i domagają się potępienia aktów bezprawia imperialistów przez światową opinię publiczną.

Robotnicy Zakładów Szklarni Gospodarczego w Krośnie, załoga debickiej Fabryki Farb i Lakierów, załoga WSK Dębica, pracownicy PRN w Rzeszowie, załoga Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie, Zakłady Mięsne w Dębicy, pracownicy i kuracjusze Sanatorium w Górnie oraz pracownicy Spółdzielni Spożywców w Dębicy w swoich rezolucjach popierają uchwały sztokholmskiego Kongresu na Rzecz Rozbrojenia i Współpracy Międzynarodowej, popierają propozycje Związku Radzieckiego odnośnie zwołania konferencji na najwyższym szczeblu w sprawie rozpatrzenia problemów Bliskiego Wschodu.

Pusta studnia — śmiertelną pułapką

BYDGOSZCZ (PAP). Niezwykły, a tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się we wsi Malocin koło Nakła. Gospodarz Stanisław Smarzyk oraz dwaj jego synowie Henryk i Alfons, oczyszczali ze szlamu pustą studnię. W pewnym momencie młodzi zorientowali się, że ojciec, który znajdował się na dnie studni, nie daje znaku życia. Czym prędzej zeszli do niego Henryk, lecz i on nie powrócił. Ten sam los spotkał po chwili Alfonsa. Zanępowani nagłym zniknięciem Smarzyków sąsiedzi — przeczuwając nieszczęście — bojąc się sami interweniować — zawezwali niezwłocznie pogotowie ratunkowe i strażaków. Po wydobyciu ze studni Smarzyków okazało się, że ulegli oni zatruciu gazem ziemnym. Stanisław Smarzyk, lekarz pogotowia stwierdził zgon. Synów jego uratowano.

TEDY przeszedł huragan...

Tarnobrzeg i powiat powracają do normalnego życia. Robotnicy i chłopcy przystąpili do na prawiania wyrządzonych przez huragan szkód. Pomaga im w tym wojsko i milicja. Cały wysiłek skierowany jest przede wszystkim na uruchomienie zakładów pracy nieczynnych z powodu braku dopływu prądu.

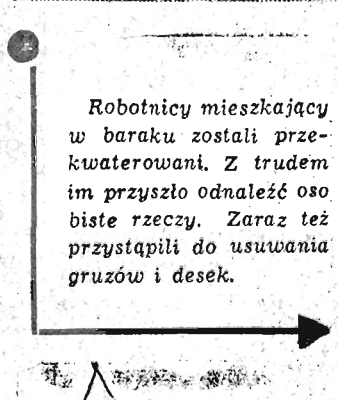
Jak wyglądał Tarnobrzeg po żywiołowej klęsce możemy zobaczyć na zdjęciach wykonanych na drugi dzień po strasznym huraganie.



Korzenie grube jak kolony drzew nie oparły się natwałnicy.



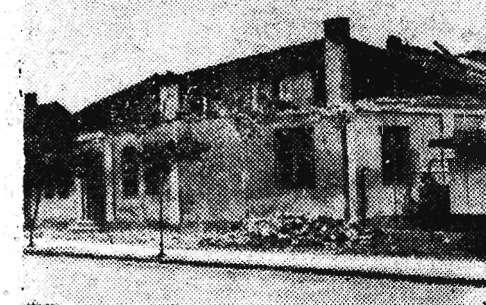
Barak zamieszkiwany przez robotników ZBM legł dostojnie w gruzach. Pozostało rumowisko desek, cegieł, potłuczonego szkła.



Robotnicy mieszkający w baraku zostali przekwaterowani. Z trudem im przyszło odnaleźć osobiste rzeczy. Zaraz też przystąpili do usuwania gruzów i desek.



W mieście najbardziej „ucierpiał” budynek zajmowany przez MO. Jego dach „postruwał” ponad 100 m. Foto — St. Prażuch



Pradziadek na ślubnym kobiercu

NOWY JORK (PAP). 73-letni Steve Horsley zamieszkały w Dayton (stan Ohio) postanowił wstąpić w związek małżeński z 18-letnią dziewczyną Idą Jane Caudill. Pan Horsley jest dwukrotnym wdowcem. Posiada on 4woje dzieci, 7 wnuków i 6 prawnuków. Zapytany, dlaczego decyduje się na małżeństwo w tak podeszłym wie-

ku oświadczył, że samotność dała mu się już porządnie we znaki, że chciałby mieć kogoś z kim mógłby porozmawiać a poza tym Jane jest ładną dziewczyną i od razu zgodziła się na jego propozycję. Steve Horsley jest od 35 lat „przyjacielem rodziny” swojej narzeczonej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

10-lecie placówki budownictwa mieszkaniowego

(Inf. wł.) Przed paru dniami obchodzono 10 rocznicę utworzenia Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie. Na akademii poświęconej 10-leciu DBOR oraz 14 rocznicy Manifestu PKWN, zebrali się pracownicy tej instytucji oraz przedstawiciele ZBM, Miastoprojektu, WBP i Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Komunalnej, w celu podsumowania 10-letniego doświadczenia i wręczenia nagród zasłużonym pracownikom.

Okres 10 lat pracy tej instytucji, odznacza się powstaniem nowych osiedli mieszkaniowych w Rzeszowie, Jasle, Stalowej Woli, Mielcu, Sarszynie, Dębnie, Dębicy i innych miastach naszego województwa, w których w tym czasie oddano do użytku 54.226 izb mieszkalnych. Zaś w 1958 r. oddanych zostanie dalszych 2.808 izb.

DBOR wykonał szereg obiektów socjalno-usługowych. Są to m. in. 6 szkół, 14 przedszkoli, 10 żłobków, 3 domy kultury, 3 kina, 1 ośrodek rzemiosł i wiele innych. (r)

Nowy układ zbiorowy w energetyce

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Energetyki

WARSZAWA (PAP). 25 bm. odbyło się w Warszawie IV posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki. Było to ważne plenum. W czasie trwania obrad został bowiem podpisany — po długotrwałych przygotowaniach — nowy zbiorowy układ pracy dla pracowników przemysłu energetycznego.

Nowy układ zbiorowy porządkuje, a zarazem ujmuje w jednym akcie prawnym zasady pracy i płacy 72 tys. robotników i pracowników przemysłu energetycznego, dając im równocześnie szereg nowych przywilejów. Należy tu wymienić m. in.: podniesienie o 10 — 15 proc. „pułapu” premii dla osób wyróżniających się w pracy, podwyższenie dodatków za pracę w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych dla zdrowia, uregulowanie na lepszych niż dotychczas warunkach korzystania z odzieży ochronnej, rozszerzenie zakresu korzystania z urlopów okolicznościowych. Podniesienie wysokości nagród jubileuszowych oraz niezaliczenie do urlopu okresu pobytu w sanatorium, jeżeli pobyt był spowodowany gruźlicą lub chorobą zawodową.

Nowe zasady pracy i płacy pracowników przemysłu energetycznego obowiązują wstecz — od dnia 1 lipca br.

Do obozu wojskowego podobne jest lotnisko Inolirik k. Adana na pd. Turcji po wybuchu kryzysu na Bliskim Wschodzie. Ok. 200 samolotów amerykańskich znajduje się na lotnisku.

Na zdjęciu: Grupa amerykańskich spadochroniarzy przed kilkoma samolotami transportowymi typu Hercules C 150. Fot — CAF

Nieznane samoloty nad Syrią

KAIR (PAP). Jak informuje bliskowschodnia agencja prasowa MEN, wczoraj nad syryjską prowincję Zjednoczonej Republiki Arabskiej spostrzeżono dwa niezidentyfikowane samoloty odrzutowe, które nadleciały od strony Libanu. Artyleria przeciwlotnicza armii ZRA otworzyła ogień do samolotów. Jeden z maszyn został zestrzelony. Szczątki jak się zdaje zostały zauważone — spadły na terytorium libańskie. Drugi samolot uciekł.

Wybuch gazu w Belleville

NOWY JORK (PAP). Wczoraj miastem Belleville w stanie Illinois, wstrząsnęła silna eksplozja. To wybuchy miejscowe przewoźny gazowe zasłane przez pobliższe źródła gazu ziemnego. Mieszkańców Belleville ogarnęła panika.

Istnieją obawy, iż tego rodzaju wybuchy mogą się jeszcze powtórzyć.

Głównym celem naszej rewolucji jest: „podniesienie poziomu życia narodu i respektowanie jego godności”

Konferencja prasowa premiera Republiki Irackiej

KAIR (PAP). Uśmiechnięty i zachowując całkowitą swobodę premier Republiki Irackiej gen. Abdel Kerim Kassem przybył na konferencję prasową zorganizowaną w Bagdadzie, w której wzięło udział około 50 dziennikarzy z różnych krajów. Polityka zagraniczna Republiki Irackiej — oświadczył na wstępie Kassem — oparta jest na zasadzie współpracy i uwzględnieniu wzajemnych korzyści. Pragniemy — powiedział premier Iraku — w pełni współpracować ze wszystkimi przyjaznymi państwami, które pragną z nami współpracować. Kassem wyraził gorące podziękowanie pod adresem Zjednoczonej Republiki Arabskiej, która mimo że prezydent Nasser znajdował się poza granicami własnego kraju, jako pierwsza uznała nowy rząd iracki.

Revolucja nasza — powiedział następnie premier Iraku — nie była skierowana przeciwko innym państwom, ale przeciwko skorumpowanemu elementowi naszego kraju, które gwałciły praworządność i wykorzystywały bogactwa narodowe na swój własny użytek.

PRZECIWKO INTERWENCJI USA NA BLISKIM WSCHODZIE



Na zdjęciu: Ludność ZSRR demonstruje przed ambasadą USA w Moskwie przeciwko wkroczeniu wojsk amerykańskich do Libanu. Fot — CAF

Narada kierowników wydziałów rolnych komitetów wojewódzkich PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wieloletnia polityka państwa w sprawie wyciągania zaległości powstałych w latach ubiegłych na wsi w tytułu nieuregulowanego podatku gruntowego, obowiązkowych dostaw, opłat za elektryfikację, usługi POM, należności na Państwowy Fundusz Ziemi, składek PZU i kredytów bankowych. Wszyscy uczestnicy narady zgodni byli co do tego, że wszystkie te zaległości, które powstały nie w wyniku trudnej sytuacji gospodarstwa, lecz z winy rolników, powinny być w całości ściągnięte. Szeroko omówiono także zagadnienia związane z dostawami obowiązkowymi.

Rośnie sieć szkół

Sieć szkół podstawowych w pow. dębickim rośnie z roku na rok, dzięki czemu wra sta również ilość nauczycieli. Jeszcze w bm. Dębickie otrzymała piękną szkołę, której budowę kończy się w Pustkowie. W obecnej chwili trwają końcowe prace przy budowie nowych budynków szkolnych (Pustynia i Łupiny), które będą gotowe po wakacjach.

Dużo też miejsca poświęcono sprawie ściągania zaległości powstałych w latach ubiegłych na wsi w tytułu nieuregulowanego podatku gruntowego, obowiązkowych dostaw, opłat za elektryfikację, usługi POM, należności na Państwowy Fundusz Ziemi, składek PZU i kredytów bankowych. Wszyscy uczestnicy narady zgodni byli co do tego, że wszystkie te zaległości, które powstały nie w wyniku trudnej sytuacji gospodarstwa, lecz z winy rolników, powinny być w całości ściągnięte. Wymaga tego przede wszystkim konieczność wzmocnienia dyscypliny wykonywania obowiązków wobec państwa, jak również właściwy podział dochodu narodowego.

Uczestnicy narady omówili też przebieg sprzedaży gruntów państwowych oraz przygotowań do tegorocznych obchodów dożynkowych.

Ukazał się nowy numer „Nowych Drog”

- TREŚĆ:
- Władysław Góra — Powstanie władzy ludowej (lipiec — sierpień 1944 r.)
 - Dymitr Sokolow — Współpracownictwo kapitalizmu i socjalizmu w ekonomice
 - Józef Siemek — O współpracę wierzących i niewierzących
 - Józef Kapliński — Kółka rolnicze widziane z bliska
 - Krzysztof Jerczyński — Roczne działania eksperymentu gospodarczego w przemyśle maszynowym
 - St. Zólkiewski, H. Golański, W. Sokorski, J. Tymowski, M. Građ, J. Skrzekot, Z. Rybleki, St. Mosiński — Inteligencja a partia (wypowiedź)
 - Siebert Kahn — Kilka faktów o NRP
- INFORMACJE
- Problem licealizacji szkolnictwa — zadanie podstawowe (Maria Jezierska)
- RECENZJE I BIBLIOGRAFIA
- Maria Turjejska — Z dziejów PPR
- SYGNALY
- Czy nieporozumienie? Nie tedy droga
 - Przecież Millenium, nie „pomylenie”.

Jakie tajemnice odkryje archiwum paktu bagdadzkiego?

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR W KAIRZE)

Od kilku dni mieszkańcy Kairu natrząsają się z brytyjskiej i amerykańskiej służby wywiadowczej. Okazuje się, że rewolucjonista iracki znalazł w jednym z pałaców królewskich archiwum tajnych dokumentów paktu bagdadzkiego. Między innymi odkryte zostały dokumenty, mówiące o formach współpracy między Izraelem, a paktem bagdadzkim. Uważa się, że rozpracowanie tego archiwum może prowadzić do jednej z największych w historii wywiadu brytyjskiego.

Tematem komentarzy są nadal opublikowane wczoraj artykuły osób, towarzyszących prezydentowi Nasserowi w drodze powrotnej z Jugosławii do Egiptu. Z artykułów tych wynika, że wywiady zachodnich, nie wykluczające myśli o dokonaniu zamachu na pre-

Komentarze i opinie

Błyskawiczne „TAK”

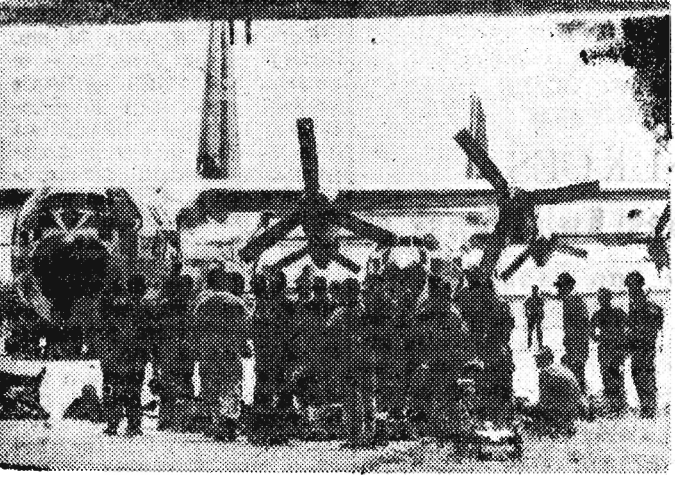
Tak błyskawiczna odpowiedź — jak ta, w której premier Chruszczow zgadza się na spotkanie szefów rządów w ramach Rady Bezpieczeństwa — rzadko notują kroniki dyplomatyczne. Nic tedy dziwnego, że wywołała ona w Waszyngtonie prawdziwe zaskoczenie, któremu nie bez widocznych powodów towarzyszyło uczucie „przyjarcia do muru”.

Bo pomyśleć tylko: USA, nie mogąc — ze względu choćby na panujące w związku z interwencją nastroje w opinii publicznej — pozwolić sobie na odrzucenie wprost propozycji radzieckiej w sprawie natchmianowego zwołania konferencji na najwyższym szczeblu w celu rozpatrzenia zagrażającej pokojowi sytuacji na Bliskim Wschodzie, postanowiły odrzucić ją pośrednio, grając na zwłokę i licząc na stopniowe „przysychanie” sprawy. Wysłuchaj więc, choć i to niechętnie, bo pod wyraźną presją soluszników, propozycję spotkania szefów rządów w tonie Rady Bezpieczeństwa, z góry niejako zakładając, że ZSRR się na to nie zgodzi. Przecież USA miały w Radzie Bezpieczeństwa zagwarantowaną większość, a poza tym zasiada tam „nie lubiany” przez ZSRR, jak się to na Zachodzie mówi, przedstawiciel kilku czarnych składek.

Tymczasem rachuby te okazały się mylne. Związek Radziecki nie tylko się zgodził, ale doceniając powagę sytuacji, gotów jest spotkać się na tychmiast, bez zwłoki — mimo iż istotnie forum Rady Bezpieczeństwa zawiera pewne ograniczenia. Mamy tu więc do czynienia z ustępstwem radzieckim, które nie jako przywódca stroną zachodnią, gdyż tym razem trudno doprawdy będzie odpowiedzieć negatywnie lub wymijać, a potem jeszcze usiłować ustąpić od winy na „nieustępliwość” strony radzieckiej.

Jeśli zatem brnąć poważnie wysunięta w odpowiedzi na list Chruszczowa z 19 lipca propozycja Zachodu — to znajdujemy się omalże w przedniutak oczekiwano go spotkania szefów rządów Wschodu i Zachodu. I choć zajmie się ono jedynie sytuacją, powstałą na skutek anglo-amerykańskiej interwencji na Bliskim Wschodzie, nie należy wykluczyć, że mogłoby ono przyczynić się zarazem do ogólnego złagodzenia napięcia w świecie. Zresztą proponowany przez ZSRR udział w tym spotkaniu również premlera neutralnych Indii oraz sugerowane przeprowadzenie rozmów nie tylko w trybie oficjalnym i nie w celu zarejestrowania w drodze głosowania istniejących rozbieżności, ale w celu osiągnięcia rzeczywistego porozumienia — przydałyby temu spotkaniu niewątpliwie rangi, która pozwałaby żywić podobne nadzieje.

Po zgodzie Związku Radzieckiego, jak wiadomo, wstąpiłoby teraz już tylko do mojarstwa zachodnich. Czy uchronią swoje własne słowa i propozycje? Pewne ogłoszy prasy zachodniej świadczą o pracy o poszukiwaniu przez niektórych zachodnich mężów stanu, zwłaszcza tych z oceanu, argumentów, które pozwoliłyby im przynajmniej odsunąć moment spotkania. Miejmy jednak nadzieję, że tym razem nie powtórzy się znana „procedura”, że kiedy ZSRR zgadza się na jakąś propozycję Zachodu, ten co szybciej się z niej wycofuje. K. D.



Józef Kokot przed Sądem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Kokot zaprzecza temu i twierdzi, że zabójstwa tego mógł dokonać zandarm Hauffman.

Przed Sądem staje teraz Irena Radoman i Anna Jarosz — córka i żona zamordowanego w czasie okupacji Władysława Jarosza. Potwierdzają one zarzut aktu oskarżenia i opowiadają jak oskarżony Kokot zastrzelił ich ojca i męża. W czasie wyjaśnień oskarżony zeznał, że tragicznego dnia był u Władysława Jarosza z zandarmem Glentzem i w momencie, gdy był jeszcze w mieszkaniu Jarosza — Glentz wyprowadził go przed dom i zastrzelił. Dalej Kokot wyjaśnia, że zandarm Glentz był od niego niższy i starszy wiekiem. Natomiast w swoich zeznaniach Irena Radoman i Anna Jarosz potwierdzają zgodnie, że Władysława Jarosza zastrzelił nie ten „starszy i niższy, lecz właśnie ten wyższy” — Kokot.

Na powyższą okoliczność zeznał również świadek Franciszek Bester. Opowiada on jak tragicznego dnia dwóch osobników w cywilnych ubraniach, z których jeden trzymał w ręce pistolet, zwróciło się do niego, by wskazał, gdzie mieszka Władysław Jarosz, a następnie weszli oni do jego zabudowań. Po chwili świadek usłyszał strzały, a potem gdy osobnicy ci odjechali na rowerach — dowiedział się, że ten „wyższy” zastrzelił Władysława Jarosza.

Przed Sądem staje teraz starsza kobieta — Anna Nycz z Husowa (pow. Łańcut). Jej zeznanie ma przebieg dramatyczny. Obrazuje okoliczności w jakich zamordowany został jej mąż. Przypomina sobie tragiczne chwile... Anna Nycz płacze i mdleje na sali rozpraw. Przewodniczący sądu sądzącego zmuszony jest zrobić przerwę.

Dalej zeznał Kazimierz Mlynec. Był on świadkiem rozstrzelania w Łańcutcie 10 zakładników. Z polecenia Kokota, którego osobę nie znał, musiał ładować na samochód ciała rozstrzelanych. Widział jak Kokot strzelał do jeżdżącego na ziemi zakładnika i dobił go.

Świadek Jan Styś zeznał na okoliczność zastrzelenia przez oskarżonego Kokota — Wojciecha Bieniarza i dwoje dzieci narodowości żydowskiej. Znał on Kokota osobiście i ożesio się z nim spotykał w warsztatach mechanicznych. Świadek gęsto z Kokotem rozmawiał i twierdzi, że mówił on dobrze po polsku.

W styczniu 1943 r. świadek Andrzej Drabicki został aresztowany i osadzony w więzieniu w Łańcutcie. Pewnego dnia w drzwiach celu zjawił się oskarżony Kokot i wezwał więźnia Sokulskiego, którego następnie wprowadził. W chwili potem Drabicki usłyszał strzał. Sokulski do celu więcej nie wrócił.

Na zeznaniach świadka Augustyna Olecha z Zolyni, który potwierdza fakt zastrzelenia przez Kokota kobiety narodowości żydowskiej i Jana Nicponia — rozprawa przerwana zostaje do soboty 26 bm. godz. 8.30.

JULIAN WOŹNIAK

Komunikat Totka

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 13 zakładach piłkarskich z dnia 20 lipca br. stwierdzono 11 rozwiązań bezbłędnych (13 trafień) — wygrane po 16.639 zł, 242 rozwiązań z 1 błędem (12 trafień) — wygrane po 756 zł i 3.190 rozwiązań z 2 błędami (11 trafień) — wygrane po 57 zł.

Ponieważ na wygrane za rozwiązania z 3 błędami (10 trafień) których jest ponad 22.000 przypada kwota poniżej 10 zł nagrody

dy te nie zostaną wypłacone. Zgodnie z regulaminem suma przeznaczona na te wygrane została w całości przekazana w równych częściach na wygrane za rozwiązania bezbłędne, z 1 błędem i z 2 błędami.

W 1 zakładach „Szczęśliwej 7” stwierdzono 11 rozwiązań z sześcioma trafieniami — wygrane po 2.078 zł, 143 rozwiązań z 5 trafieniami — wygrane po 139 zł i 1.029 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 28 zł.

II Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających na uwięzi odbyły się w Mielcu

(Inf. wł.) Niedawno aeroklub mielecki był gospodarzem II Ogólnopolskich Zawodów Modeli Latających na uwięzi. Wzięło w nich udział ponad 40 zawodników reprezentujących 10 regionalnych aeroklubów. Z województwa naszego uczestniczyli obok mieleckiego także reprezentanci rzeszowskiego aeroklubu. Najliczniejszą reprezentację wystawił Aeroklub z Mielca.

Zawody rozegrane zostały w trzech kategoriach: modeli szybkich, redukcyjnych i modeli (combat) do walki powietrznej. Zespołowo zwyciężyła I reprezentacja aeroklubu mieleckiego przed II reprezentacją również z Mielca. Dalsze miejsca zajęły reprezentacje Warszawy, Krakowa i Rzeszowa. Zwycięskim uczestnikom zawodów wręczono cenne nagrody indywidualne i zespołowe. Obok nagród pieniężnych zawodnicy otrzymali slińki modelarskie.

Zawody odbywały się pod protektoratem dyrekcji mieleckiego WSK. (pras)

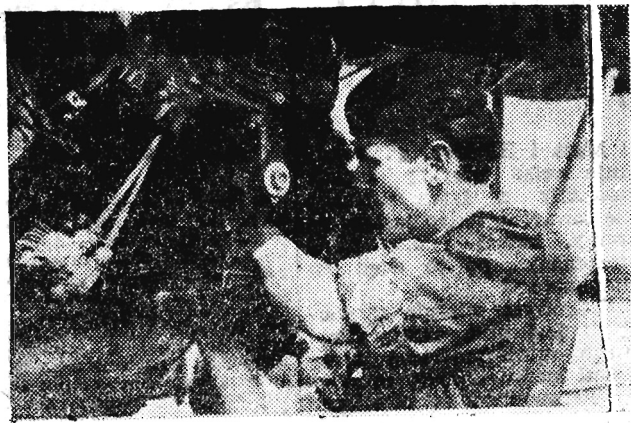
Konieczynka

62 losowanie Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Konieczynka” odbędzie się w Mielcu w niedzielę 27 bm. podczas meczu piłki nożnej o godzinie 11.

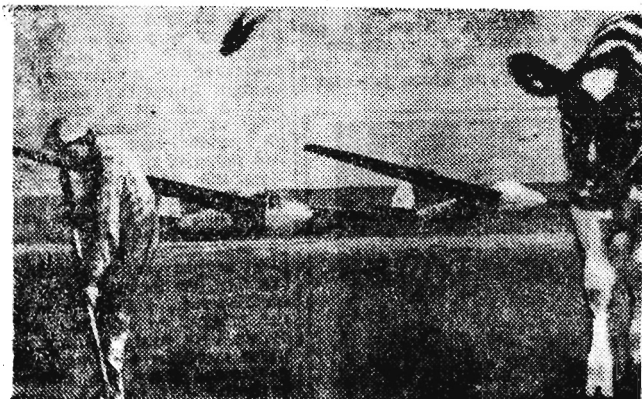
Na lotnisku w Jasionce...

Często nad Rzeszowem słyszymy charakterystyczny warkot samolotu i wtedy mimo woli kierujemy wzrok w górę szukając sylwetki maszyny. O, jest! Tam pod tą białą klebiastą chmurą, kręci różne pętle i beczi. Często jednak widzimy w górze sylwetkę, ale warkot jakos nie dochodzi do naszych uszu — to szybowce.

Aby coś więcej dowiedzieć się o lotniskach trzeba koniecznie wybrać się na lotnisko do Jasionki. Tu można się przede wszystkim zapoznać z „przyziemnymi” sprawami Rzeszowskiego Aeroklubu.



Przed startem maszyna dostaje się pod czujne oko i „złote ręce” mechanika. Dokładnie sprawdza on skomplikowany mechanizm silnika...



Na lotnisku czasem pasą się krowy a chłopcy koszą trawę. Wiele z tym kłopotu ma Zarząd Klubu. Chłopcy bezprawnie wypędzają bydło na lotnisko i jakoś trudno sprawę tę wreszcie załatwić, a czas już najwyższy!



Często odwiedzają lotnisko najmłodszy entuzjaści podniebnych lotów — młodzież szkolna. Gościnni gospodarze chętnie umożliwiają im oglądanie sprzętu. Kto wie czy za kilka lat nie wyrosną z nich asy sławiące polskie niebo.

Foto. St. Prażuch

Nowa ustawa kładzie kres lamaniu praworządności w sprawach wywłaszczenia

Do redakcji nadeszło parę listów w sprawach dotyczących wywłaszczenia, ceny za ziemię nabywaną przez instytucje państwowe oraz związanych z tym przepisów prawnych. Ponieważ są to sprawy skomplikowane i wymagają bardzo szerokiego omówienia informujemy, że zainteresowani powinni zapoznać się z ustawą sejmową o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości z dnia 12 marca 1958 r. opublikowaną w Dzienniku Ustaw nr 17 z dnia 5 kwietnia br. Niemniej jednak omówimy w niniejszej notatce najważniejsze momenty, zawarte w ustawie.

W okresie poprzedzającym wydanie ustawy sposób wywłaszczenia wywołał wiele pretensji u posiadaczy ziemi, bowiem poprzednia ustawa nie zabezpieczała ich interesów i nierozważnie interpretowana przez inwestorów sprzyjała wyrządzeniu krzywd ludziom wywłaszczonym. Obecnie ustawa określa bardzo wyraźnie, kto i na jakie cele jest uprawniony do wywłaszczenia. A więc wywłaszczenie może być dokonane na rzecz realizacji planów narodowych w zakresie użyteczności publicznej, obrony państwa i określonych zadań gospodarczych. Prawo nabywania terenów wywłaszczonych mają tylko instytucje państwowe.

Aby nie dopuścić do nieprzemysłanych często szkodliwych wywłaszczeń, Prez. WRN daje zezwolenie na wywłaszczenie dopiero po złożeniu przez daną instytucję państwową, szczegółowego planu lokalizacji zatwierdzonego przez WZAB i stwierdzenie celowości inwestycji. Wywłaszczająca instytucja jest zobowiązana przed złożeniem dokumentów w PWRN omówić z wywłaszczanym warunkami, na jakich wywłaszczenie może nastąpić. Niestety zdarza się obecnie i to nieraz, że niektóre instytucje ubiegające się o wywłaszczenie, nie przestrzegają zawartych w ustawie przepisów i chcą dawnym zwyczajem łamać obowiązujące prawa. Np. Urząd Spraw Wewnętrznych WRN zwrócił dokumenty

WSK w Dębicy, Strzyżowskim Zakładom Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Dobrzeczuwie, Rzeszowskiemu Przedz. Obr. Prod. Naft. w Przemysłu, Zakładom Gazowym w Tarnowie i wielu innym instytucjom, które nie dopełniły obowiązków przy wszczęciu starań o wywłaszczenie.

Prezydium WRN, które dzięki ustawie posiada obecnie szerokie uprawnienia przestęga bardzo ostro, aby prawa właścicieli ziemi czy obiektów gospodarczych podlegające wywłaszczeniu były w pełni zagwarantowane. W tym też celu kontroluje obecnie sprawy wywłaszczeń dokonane po 1 lipca 1956 r., w których nie wydano prawomocnych orzeczeń i w tych wypadkach przynajmniej odszkodowania wg nowych zasad.

Odszkodowania obecnie są w takiej wysokości, że gwarantują godziwą cenę za miernie wywłaszczane. Cena ziemi wywłaszczanej zależy od klasy i strefy ekonomicznej wynosi od 36 tys. zł do 2 tys. zł za 1 ha. Ponadto WRN ma prawo niezależnie od ustalonych cen podwyższyć lub obniżyć cenę w granicach 20 proc.

Warto podkreślić, że kombinat storkowy, który będzie musiał dokonać wywłaszczeń na dużą skalę, prowadzi te sprawy bardzo uczciwie i dotychczas nie przysporzył z tego tytułu najmniejszych kłopotów WRN. Nie można zaś tego powiedzieć o Woj. Zarządzie Dróg Publicznych, który załatwia te sprawy bardzo nieregularnie i zwleka nieraz do 5 lat z załatwieniem formalności.

Niemiełko kłopotu i trudności przysparzają w tych sprawach hipoteki, które w wielu wypadkach są nieaktualizowane przez kilkadziesiąt lat.

Mimo różnych trudności i prób omijania przepisów, sprawy wywłaszczeń prowadzone w oparciu o nową ustawę gwarantują właściwe odszkodowanie właścicielom mienia i zabezpieczają przestrzeganie praworządności w tym względzie. (erski)

Rozpoczęto koszenie pszenicy

(Inf. wł.) Mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych zniwa przebiegają dość sprawnie. W wielu powiatach zakończono już koszenie żyta, jednak jego zwłokę opóźniają dość częste opady. Pochmurne dni wykorzystują chłopcy do wykonywania podorywek i siania poplonów. W powiecie mieleckim bardzo wiele rolników po dokonaniu podorywek zasadziło brukiew pastewną.

W kilku powiatach: dębickim, mieleckim, niżańskim przystąpiono już do koszenia pszenicy.

Z powodu trudnych na ogół warunków większość chłopów dokonuje sprzętu zboża kosami. (pras)

3 wypadki lekkiego porażenia

(Inf. wł.) Jakkolwiek tegoroczne lato, obfituje raczej w duże opady, kilkunastu upały dały pierwszy plon — w Rzeszowie zanotowano w tym okresie 3 wypadki porażenia słonecznego. Porażenia były lekkie — I stopnia i załatwiono je w ambulatorium. Niemniej jednak winny one być przestroga dla amatorów kąpień słonecznych.

Zatruciu i wysypki spowodowanych nadmiernym spożyciem owoców i warzyw nie stwierdzono w bieżącym sezonie. Natomiast zachorowania na biegunkę zdarzają się na skutek spożycia owoców niemytych. (r)

Gorące źródła na Kaukazie

Laboratorium Geotermii Dagestańskiego Instytutu Geologii odkryło w rejonie Machaczkały na głębokości 1000—1200 m wielkie zasoby gorących wód o temperaturze 60 stopni. Na podstawie wyników badań opracowano już plan wykorzystania gorącej wody dla potrzeb gospodarki miejskiej Machaczkały.

Uczni stwierdzili też, że na obszarach Północnego Kaukazu, na głębokości 4 tys. m występują gorące wody, o temperaturze 150 stopni, a nawet w niektórych miejscach — 210 stopni.

W związku z tym sporządzono nową geotermiczną mapę Dagestanu.

„Jaskółki w locie jak strzały”

18 lat. Została ona podzielona na cztery etapy, obejmujące ogółem 14 stacji, oznaczonych na mapie w Kwaterze Głównej ZHP czerwonymi chorągiewkami. ZHP I obejmuje trasę z Nowego Sącza do Sandomierza. Ma on charakter ekonomiczny, a zadaniem jego uczestników jest zapoznanie się ze strukturą gospodarczą terenów, przez które przebiega etap, a przede wszystkim zbadanie eksperymentu nowosądeckiego. Etap II prowadzi z Sandomierza do Warszawy. Na tej trasie harcerze biorą udział w pracach geologicznych i archeologicznych. Na etapie III, prowadzącym z Warszawy do Fordonu, harcerze zajęli się pracami związanymi z Rakiem Geofizycznym. Czwartym etap z Pisu do ujścia Narwi ma charakter kulturalny, a jego celem jest zbadanie regionu Kurpiowszczyzny. Poza tym na wszystkich etapach harcerze prowadzą zajęcia typowo harcerskie i prace z zakresu meteorologii i ryboznawstwa. Razem z harcerzami, którzy przemierzają etapy spływem, wędrówkami pieszymi i kolarstkiem, przebywa stale 17 instruktorów naukowych. Stacje są wyposażone — oprócz sprzętu harcerskiego — również w szereg urządzeń naukowych.

Ponieważ akcja „Eksperyment” jest rozciągnięta na obszarze kilku województw i wylanają się trudności w utrzymaniu stałego kontaktu, zaszła konieczność porozumienia się przez radio. Akcja „Eksperyment” oznaczona jest w komunikatach radiowych zdaniem „Jaskółki w locie jak strzały”. Etap I ma kryptonim „Gleba”. Etap II — „Ryba”, etap III — „Trawa”, a etap IV — „Woda”. Słowami lub cyframi oznaczone są stacje. Na przykład w etapie I stacje oznaczone są słowami: „Dziecko”, „Owoc”, „Wiklina”, „Siarka”. Komendant etapu oznaczony jest literą „X”, „Alek I” — to kryptonim komendanta całej akcji „Eksperyment”. „Alek II, III i IV” — to jego zastępcy. Jeżeli więc przez radio usłyszy, że „Alek II wzywa „Gleba-Owoc”, to znaczy, że zastępca komendanta akcji „Eksperyment” domaga się kontaktu z odpowiednią stacją etapu I.

Akcja „Eksperyment” trwa do 28 bm. W tej chwili trudno jeszcze podsumować jej wyniki. Nie ulega jednak kwestii, że nowe formy pracy harcerskiej, które spotkały się z wielkim zainteresowaniem starszej młodzieży okazują się bardzo pozytywne, zarówno dla samych harcerzy, jak i dla społeczeństwa.

Akcja „Eksperyment” wchodził skład harcerskiej akcji letniej — dla młodzieży starszej. Inne formy tej akcji, to praca w Bieszczadach, zajęcia na Warmii i Mazurach oraz szeroka akcja kursów szkoleniowych, skoncentrowana w woj. kosański. We wszystkich tych akcjach bierze ogółem udział ok. 6 tys. harcerzy.



Fakt ten potwierdził następnie robotnik podążający w tym czasie na rowerze ulicą 1 Maja na nocną zmianę. Zamordowany znaleziony został w białych skarpetkach i jasnym płaszczu. Mogli to być ten „trzeci”, którego widziano w towarzystwie „dwóch” w czapczkach narciarskich z wólczi”. Ale kim byli ci „dwaj”? Jak to ustalić? Widziano ich i nie więcej. Zadanych bliższych szczegółów... Z drugiej znów strony mogli to być przecież Bogu ducha winni przechodnie. Albo właśnie mordercy! Kto ich wie. Trzeba wyjaśnić.

DLA DOBRA...

Od tego momentu osobiste kierownictwo nad śledztwem obejmuje por. Zawartko z Komendy Wojewódzkiej, specjalnie delegowany do prowadzenia sprawy przez Komendanta Wojewódzkiego MO. Zapoznaje się z dotychczasowymi dokumentami śledztwa. Jednego podejrzanego — kierowcę — ma do dyspozycji w każdej chwili; przebywa bowiem w tymczasowym areszcie. Dwóch w narciarskich czapczkach nie wiadomo gdzie szukać. A od dokonania zbrodni minęło już prawie 20 godzin. Trzem pracownikom dochodzeniowym poleca przesłuchanie pracowników PKP i PKS, którzy w nocy z 28 na 29 grudnia 1957 r. pełnili służbę. Może oni zauważyli coś ciekawego...

Sam natomiast prosi dyżurnego funkcjonariusza o przyprowadzenie do siebie zatrzymanego kierowcę Bogdana Hałasa na przesłuchanie.

Roztrzęsiony ze zdenerwowania Bogdan Hałasa siedzi już naprzeciw por. Zawartki.

— Proszę, niech pan zapali — zwraca się oficer śledczy do podejrzanego, czestując go „Giewontem”.

— Niech się pan uspokoi.

— Dziękuję — odpowiada Bogdan Hałasa czestując się papierosem. Ręka widocznie mu drży.

— Jest pan podejrzanym o zbrojstwo męczyzny. Zaznaczam p o d e j r z a n y. Zdołaliśmy ustalić, że widział pan w nocy zamordowanego. Pan się jednak do tego nie przyznaje. Co mamy o tym sądzić?

— Ja naprawdę, panie poruczniku, jestem niewinny.

— Wrócił pan do domu dopiero rano. Portier owszem, potwierdza, że przyjechał pan do garażu po północy. W domu i nam powiedział pan, że spędził noc u tych właśnie kolegów. Koledzy temu zaprzeczają.

Jak więc jest naprawdę? Proszę się dobrze zastanowić; czy warto dalej kręcić?

— Panie poruczniku, niech mi pan wierzy, nie mogę powiedzieć prawdy, nie mogę. Dla dobra moich dzieci, panie poruczniku...

— Nie rozumiem. Proszę mówić jaśniej.

— A jeżeli powiem, to moja żona się o tym nie dowie, panie poruczniku?

— Przede wszystkim nie wiem co pan powie?

— Jeżeli powiem gdzie byłem naprawdę...

— No proszę, proszę mówić.

— Ale tylko dla pana... to już powiem. Niech się co chce... Ja widziałem w nocy tego zabitego.

— I po co było kręcić?

— Powiem całą prawdę; mam żonę i czworo dzieci. Ale mam też kobietę, która mi się bardzo podoba i z którą łączą mnie intymne stosunki. Kochamy się. Od żony nie mogę odejść, bo kocham dzieci... Lubię tylko czasem zahulać z kolegami — wie pan, poruczniku; wódka, karty, a przy tym kobiety.

W sobotę byłem z dyrektorem w Rzeszowie. Wstąpiłem do „Śródmiejskiej” na obiad. Tutaj zjadłem coś niecoś i wypłem tylko „jednego”, bo to niby przy kierownicy... a na wódkę miałem akurat straszny smak. Wie pan, poruczniku, jak to czasem człowiekowi ciągnie... Do J. wróciłem wieczorem. Starego odwoziłem do domu, a sam pojechałem do kolegów na przedmieście. Popijali wódkę z kobietami. Napilem się z nimi. Oni mieli dziewczynę, a ja... Pomyślałem sobie, że pojedę do tej mojej znajomej, która mieszka przy ul. 1 Maja. (d. c. n.)

JULIAN WOŹNIAK **Strzaty w mrokach nocy**

